8 PAŹDZIERNIKA 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKA

GAZETA POLICYJNA.

№ 281.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2¹/₂ (gr 5).

Część Urzędowa.

Dalszy ciąg Ukazu Najwyższego o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. — 13) P. Kajetanowi Lewieckiemu, b. burmistrzowi miasta Olity, rs. 73 k. 12¹/₂.— 14) Balbinie z Sawickich Pomierskiéj, wdowie po Wojciechu Pomierskim, b. stróżu nocnym w mieście Łodzi, oraz ich córce Annie, rs. 21. — 15) P. Aleksandrowi Żylińskiemu, radzcy kolegjalnemu, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy dyrektorze głównym prezydującym w kom. rząd. spraw wew. i duch., rs. 1,282 k. 50.— 16) P. Stanisławowi-Antoniemu Żarnowieckiemu, b. burmistrzowi m. Sompolna, rs. 157 k. 50.— 17) Petroneli z Pietrzykowskich Słoczyńskiéj, wdowie po Tomaszu Słoczyńskiem v. Słocińskim, policjancie przy magistracie m. Pilicy, rs. 16 k. 80.— 18) P. Dominikowi Lisieckiemu, sekretarzowi urzędu pocztowego w Marjampolu, rs. 75. — 19) P. Michałowi Karnkowskiemu, b. urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy prezydencie m. Warszawy, oprócz pensji rs. 315 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 45.— 20) P. Józefowi Przyzorskiemu, b. kasjerowi ekonomicznemu m. Rawy, oprócz pensji rs. 97 k. 50 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 118 k. 50.— 21) Janowi Grygorjew, dozorcy policyjnemu klasy 2-éj m. Warszawy, rs. 112 k. 50. — 22) P. Tomaszowi Krzyżanowskiemu, radzcy wydziału administracyjnego w rządzie gubernjalnym Augustowskim, rs. 975. — 23) P. Janowi-Henrykowi Wegner, b. ekspedytorowi poczt w Grajewie, rs. 90, przy zachowaniu wszakże pensji rs. 75, wyznaczonéj mu Ukazem z d. 28 marca (7 kwiet.) 1832 r. tytułem szczególnéj nagrody. — 24) P. Gabrjelowi Józefowi Niwińskiemu, b. ekspedytorowi poczt w Bełżycach, rs. 63 k. 75.— 25) P. Filipowi Bojemskiemu, b. rachmistrzowi wydz. administracyjnego w rządzie gubernjalnym Warszawskim, rs. 337 k. 50. — 26) P. Aleksemu Kozaczkowskiemu, radzcy stanu, dyrektorowi kancelarji wojennego jenerał-gubernatora m. Warszawy, rs. 700. — 27) P. Wawrzyńcowi Tatarynow, naczelnikowi wydziału w kancelarji wojennego jenerał-gubernatora miasta Warszawy sr. 700.—28) P. Romualdowi Roszkowskiemu, naczelnikowi powiatu Radomskiego, rs. 585. — 29) Walentemu Głowackiemu, strażnikowi więzienia Piotrkowskiego, rs. 54.— 30) P. Janowi Lenczewskiemu, byłemu burmistrzowi miasta Gowarczewa, rs, 74 kop. 25. — 31) P. Walerji z Kożuchowskich Przybyłko, wdowie po Ludwiku Przybyłko, akuszerze przy urzędzie lekarskim gubernji Radomskiéj, oraz ich córkom: Józefie i Teodorze, rs. 46 k. 87¹/₂. — 32) P. Łukaszowi Biernackiemu, rzeczywistemu radzcy stanu, członkowi kom. rząd. spraw wew. i duch., oprócz pensji rs. 1,912 k. 50 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 1,087 k. 50. — 33) P. Stanisławowi Mierzwińskiemu, asesorowi kolegjal., b. sztabs-kapitanowi lejb-gwardji Wołyńskiego pułku, następnie nadzorcy domu badań w Warszawie, oprócz pensji rs. 525 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 75.— 34) P. Teodorowi Mitte, buchalterowi wydziału dochodów niestałych w komisji rządowéj przychodów i skarbu, rs. 315. — 35) P. Jackowi Kossakowskiemu, pełniącemu obowiązki komisarza składów banku Polskiego, rs. 412 kop. 50, z zastrzeżeniem, że wyznaczona mu poprzednio, decyzją

Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Księcia Konstantego z dnia 24 sierpnia (5 września) 1816 roku., pensja retretowa w ilości rub. sreb. 150, ustaje. — 36) P. Janowi Szymanowskiemu, pisarzowi urzędu szlachtuza w Warszawie, rs. 175 kop. 50. — 37) P. Fryderykowi Wilhelmowi Ewler, pełniącemu obowiązki magazyniera przy składzie żelaza i wyrobów żelaznych w Warszawie, oprócz pensji rs. 297 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 24 k. 75.— 38) Henrykowi Rejnhold-Szczepańskiemu, dozorcy celno-rogatkowemu w mieście Płocku, rs. 72. — 39) P. Ludwikowi Antoniemu Denker, adjunktowi przy delegowanym do odbioru soli od Austrji, rs. 900. — 40) Kajetanowi-Wawrzeńcowi Bednarskiemu, strażnikowi celno-granicznemu okręgu 7-go, rs. 108.—41) P. Piotrowi Woronow, radzcy dworu, komisarzowi ekonomicznemu przy komisji rządowéj przychodów i skarbu, administrującemu kolonjami pod twierdzą Nowogieorgiewską, rs. 810. — 42) Janowi Bielańskiemu, b. bednarzowi i stróżowi magazynu solnego w Olicie, oprócz pensji rs. 78, wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 30. (D. c. n.)

Z powodu okazującéj się w niektórych miejscach królestwa Polskiego choroby kartofli, rada lekarska łącznie z dyrektorem instytutu gospodarstwa wiejskiego, radzcą stanu *Oczapowskim*, zajęła się zbadaniem saméj choroby, oraz rozpoznaniem wszelkich w tym względzie artykułów, zamieszczonych w pismach zagranicznych; skutkiem czego, jak również po wykonaniu doświadczeń w instytucie rzeczonym w Marymoncie, okazało się, że najlepszemi środkami zapobiegającemi szerzeniu się choroby kartofli, są te: 1) Do sadzenia nie używać oczek z kartofli, lecz brać kartofle zdrowe, suche i średniéj wielkości, w razie zaś gdyby wypadało je rozkroić, wybierać należy większe i rozkrawać wzdłuż przed samém sadzeniem. 2) Wykopując kartofle, starannie oddzielać zepsute, a jeżeli to nie da się wykonać zaraz przy wykopywaniu, uskutecznić należy w piwnicach.— Jeden robotnik w ciągu 8 do 10 godzin, przebrać może kartofli od 10 do 12 korcy. 3) Po wykopaniu kartofli z gruntu i po oddzieleniu zepsutych, należy je starannie osuszyć na słońcu lub w szopach. 4) Pewniéj będzie zachować je w składach obszernych, naprzykład w piwnicach, aniżeli w zwyczajnych dołach; należy tylko przestrzegać, ażeby w tych miejscach był dostateczny przystęp powietrza, i ażeby drzwi i okna były często otwierane. Gdyby kartofle miały być zachowane w kopcach słomą i ziemią krytych (mithe), należy w nich urządzić otwór dla przystępu powietrza; jeźli zaś kartofle zachowane być mają dłużéj jak do miesiąca kwietnia, wówczas należy kopiec rozrzucić a kartofle z lekka pokryć słomą oraz ziemią. Przechowując kartofle (szczególnie z miejsc nizkich) czy to w dołach czy w kopcach nader korzystnie jest przesypać je piaskiem suchym z dodaniem jeźli można nie wielkiéj ilości wapna albo gipsu. — Powyższą opinję rady lekarskiéj, komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych znajduje potrzebném podać do wiadomości powszechéj i dla zastosowania się.

Wiadomości miejscowe.

Mikołaj *Biernacki*, radzca kolegjalny, p. o. dyrektora mennicy Warszawskiéj, kawaler orderu Ś-éj Anny 3-éj klasy, w dniu dzisiejszym po kilkodniowéj słabości, życie zakończył.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 267, wyjechało 285.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym miesiącu wrześniu *w parafji Panny Marji*: Michnowski Andrzéj urzędnik, z Wiktorją Madalińską przy fam.; Kozerski Norbert Antoni ob. z Marjanną Bilińską służ.; Grzymski Maksymiljan inżénier, z Antoniną Węglewską córką pułkownika; Pękalski Józef czel. zduński, z Barbarą Rynkiewicz służ.; Załęski Józef czel. kowalski, z Teklą Błachowską służ.; Tyll Marcin służ., z Marjanną Śliwińską służ.; Nargiełło Ludwik służ., z Marjanną Kielanowską kawiarnię utrzymującą; Dmuchowski Jan mularz, z Franciszką Dzięcioł wyrob.; Dzięcioł Wojciech służ., z Marjanną Kozłowską służ.; Cyba Andrzéj służący, z Katarzyną Bąkowską przy fam.; Rycerski Tomasz służ., z Anną Ilnicką przy rodz.: Borkowski Józef służ., z Apolonją Zychowską służ.; Tuszyński Stanisław wyrob., z Marjanną Woźnicką wyrob.; Wybraniec Piotr wyrob., z Zofią Nowakowską służ.

W dniu wczorajszym w czasie dopełniania robót ziemnych przy ulicy Inflandzkiéj, oberwała się ziemia, skutkiem czego z liczby robotników tamże pracujących, *Kalepiński* Wojciech lat 36 mający, życie utracił, inni zaś lekko potłuczeni zostali.

Jan *Żurkowski*, były tancerz teatru królewskiego wielkiéj opery włoskiéj w Londynie i teatru wielkiego w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż rozpoczął dawać lekcje tańców tak u siebie jakoteż i w domach prywatnych. Mieszkanie jego jest przy ulicy Miodowéj pod nr. 493, w pałacu dawniéj Paca, tam gdzie była kontrol służących.

W dniu 5 b. m., podpisany jadąc dorożką, przypadkowo pozostawiłem w niéj pugilares z 42 rublami, a niewiedząc numeru takowéj, miałem go za stracony, gdy powożący tąż dorożką nr. 235 Józef Szulejewski, wracającego poznaje i zwraca pugilares z powyższą kwotą. Chcąc mu więc okazać dowód wdzięczności i dla zachęcenia innych do podobnego postępowania podaję zdarzenie to wiadomości publicznéj. — K. B.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po operze *Don Pasquale*, przywołani wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Arkuszewski Konst. ob. z Walendowa nr. 414, Biernacki Sew. ob. z Małkowa nr. 570, Bobiński Wojciech budow. z Radomia nr. 1298, Bogusławski Józef ob. z Osieka nr. 2240, Chełmicki Ign. ob. z Okalewa nr. 584, Dahlen Konst ob. z Kopany nr. 585, Domaszewski Fran. ob. z Janikowa nr. 1338, Herbst Edward kup. z Radomia nr. 467, Kamionowski Aleksander urzędnik z Genewy nr. 486*b*, Kryński Aleksan. ob. z Budzisk nr. 2684, Kropiwnicki Ign. ob. z Szczawina nr. 500, Lewaszów Aleks. dym. pułkow. z Petersburga nr. 613, Łazarew-Staniszczew jenerał - major z Petersburga, Łempicki Ludwik ob. z Planty nr. 634, Moraczewski Sew. ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 613, Pokosowski Jan sekretarz ambasady z Wiednia nr. 634, Porowski Woj. ob. z Porośli nr. 2680, Paschalski Ign. członek senatu z Karlsbad nr. 590, Piotrowski Jakób ob. z Leszna nr. 557, Rosen Matjas bankier z Petersburga nr. 497, Siemiątkowski Jan paź dworu J. C. K. Mości z Rosji nr. 634, Szańkowska Anna ob. z Dąbrowy nr. 1772, Starzyńscy Kaźmierz i Michał hr. z Pietkowa nr. 1252, Strohblum Walenty kupiec z Petersburga nr. 497, Taczenowski Józef ob. z Prus nr. 634, Wieczorkowski Ign. ob. z Szczytnika nr. 603, Woroniecka Eleonora księżna z Suchy nr. 405.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Burba Klemens ob. z nru 613 do Częstochowy, Białoskórska Alojza żona gub. cywil. z nru 613 do Radomia, Czarnowski Fran. ob. z nru 570 do Skotnik, Dzierzbicki Edw. ob. z nru 601 do Piotrowic, Godlewski Antoni ob. z nru 476 do Kamionny, Gerlicz Jakób refer. stanu z nru 613 do Woli Boglewskiéj, Kriwców jen. lejtnant z nru 476 do Petersburga, Krzewicki Konst. ob. z nru 586 do Rosji, Lasocki Aug. ob. z nru 625 do Czarnowa, Luboradzki Gracjan ob. z nru 585 do Blizna, Mezenczów Mich. porucz. z nru 634 do Petersburga, Miszewski Józef ob. z nru 585 do Blizna, Masłowski Edm. ob. z nru 1263 do Windygi, Orsetti Tomasz ob. z nru 660 do Oporowa, Popiel Józef i Hipob. z nru 613 do Kurozwęk, Pląskowski Sew. ob. z nru 586 do Gostynina, Smorczewski Adolf ob. z nru 634 do Częstochowy, Szydłowski Aug. ob. z nru 570 do Jagodnego, Szubert Mich. ob. z nru 1086 do Brześcia Lit., Siemiątkowski Walenty ob. z nru 1063 do Pieścideł, Wilkowski Andrzéj ob. z nru 476 do Kozłową.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

I już ani słowem więcéj o zalotnych rymach nie wspomniano. Śród wesołych żartów minęło przedwieczerze, co nie zawsze się działo, ile że Morique wszelkiego roztargnienia zwykle unikał, jeźli wieczorem na scenę miał wystąpić.

Nie grając w sztuce dzisiejszéj, weszła Weronika przed rozpoczęciem się widowiska do loży przeznaczonéj dla aktorów.

Piérwsze spojrzenie Moriqu'a, skoro tylko na scenę wyszedł, zwróciło się ku *moxenos*, gdzie urzędnicy siadywali. Tam na samym przodzie loży dostrzegł sokoli wzrok artysty poetycznego prawnika, który z Weroniki oka nie zwracał. A że dramat dzisiejszy po raz piérwszy był przedstawianym, przeto musiał Morique ciągle swojéj roli się oddawać, i całą uwagę widowisku poświęcać.

W drugim jednakże akcie mając w towarzystwie o pewnym radzcy mówić, którego autor jako niezmordowanego szperacza w aktach opisywał; ozwał się Morique: „O, są jeszcze zakochani sędziowie, którym tyle czasu od aktów pozostaje, że nawet wiérsze składają, na co mam niezbite dowody.“ Tu dobył ów różowy papiér z zanadrza. Ale jakiéż było jego zmieszanie, gdy po tych, własnym nawiasem wyrażonych słowach, wielki śmiéch rozległ się po sali. Morique mniemał, że jego przycinek tylko dotyczącą osobę zcicha ubodzie, lecz nie wiedział o tém, że Weronika w przystępie wesołego humoru wygadała się była o poetycznych afektach młodego radzcy, a tak dla większéj części publiczności, nie było w tém już tajemnicy. Zarazem jednakże mimo śmiéch powszechny, dały się słyszeć także głosy naganne, mieniące być uchybieniem, aby aktorowi wolno było mścić się ze sceny, i to jeszcze na człowieku majętnym, który głos i krzesło ma w radzie.

Nazajutrz został Morique przed sąd zapozwanym,

i rozpoczęło się śledztwo, czy owe obrażające słowa znajdywały się w jego roli. A że tak nie było, przeto dano mu surowe napomnienie, aby na przyszłość wszelkiéj nawiasowéj wystrzegał się dowolności, gdyż inaczéj, według ustaw, więzieniem karany będzie.

„Więzieniem? Według ustaw?“ — Mnie, piérwszemu artyście grozić uwięzieniem?“ — rzekł Morique z oburzeniem. „Nie ma jeszcze dotychczas w Hiszpanji ustawy, którąby w podobnym razie karę aktora stanowiła. Wieki barbarzyńskich Rzymian, kiedy mimicy za jedno nad przepis wymówione słowo, rózgami chłostani bywali, niepowrotnie już przeminęły. W tém wszystkiém widzę ja ukrytą rękę człowieka, który dowolnie na swą stronę wyroki głosi. Jeżli macie taką ustawę, tedy pokażcie mi ją, a ja uznam ją, i oddam jéj cześć przynależną.“

To rzekłszy, odszedł hardo, bynajmniéj się nie pokłoniwszy. Sędziowie, którzy w braku podobnéj ustawy, nie mogli użyć surowości przeciw artyście, co się odważył publicznie, w trybunale, odezwać do nich w słowa, jakich żaden z nich potąd jeszcze nie słyszał, przyrzekli sobie w milczeniu, popamiętać mu to przy sposobności.

Z widoczném oburzeniem, ale radośnie opowiedział Morique całe zdarzenie Weronice, dla któréj miłość jego coraz gorętszą się stawała, i w któréj posiadaniu miał się za najszczęśliwszego w całém królestwie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski.— Gdy w dniu dzisiejszym licytacja na wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych z miasta Turka od d. 20 sierpnia (1 września) 1847 r. do końca grudnia 1849 r. na ryzyko niewypłatnych dzierżawców nieprzyszła do skutku, przeto rząd gubernjalny uwiadamia kogo to interesować może, że na wydzierżawienie wspomnionych dochodów, odbywać się będzie powtórna głośna in plus licytacja w biurze rządu gubernjalnego tutejszego d. 16 (28) października r. b., o godzinie 10-éj z rana od sumy rs. 4540 pod zwykłemi warunkami poprzednio przez pisma publiczne ogłoszonemi, z dodaniem: że gdyby w terminie powyższym nieprzystąpiono do licytacji od oznaczonego praetium fisci licytacja zaraz w tym samym terminie zacznie się i odbędzie od sumy jaka przez przytomnych konkurentów podana zostanie, z warunkiem, że jeżeliby oferta przez plus licytanta postąpiona niewyrównała ustanowionemu praetium fisci przyjęcie takiéj licytacji, należyć będzie od władzy do zatwierdzenia onéjże upoważnionéj.—Warszawa dnia 23 (5) września 1847 r.— Z polecenia gubernatora cywilnego, radzca gubernjalny *Rozwadowski.*—Za naczelnika kancelarji, *Moraczewski.*

Rada opiekuńcza domu przytułku i pracy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) października r. b., o godzinie 4-éj z południa odbywać się będzie w kancelarji domu przytułku i pracy licytacja przez deklaracje opieczętowane na dostawę żywności w roku przyszłym 1848, dla osób w tymże instytucie pomieszczonych. Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę entrepryzę w czasie i miejsce wyżéj wskazane przybyć zechce, gdzie warunki każdodziennie przejrzane być mogą, vadium rs. 375 wynosi. — Warszawa d. 24 września (6 października) 1847 r.—Prezydujący, *Rakoszewski.*



Jest do sprzedania KARETA podwójna w dobrym stanie, zdatna do miasta lub podróży. Wiadomość przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 608, w podwórzu u kowala K. Komsta.



Dnia 18 (30) z. m. z nru 1192 przy rogu ulicy Pańskiéj i Twardej, zginął PUDEL duży, biały, z kasztanowatemi długiemi uszami, cały ostrzyżony, prócz uszów, przednich nóg i ogona. Ktoby go obecnie posiadał lub miał o nim wiadomość, zgłosić się raczy do właściciela pod wyż wymieniony numer, za co odbierze przyzwoitą nagrodę; w przeciwnym bowiem razie, nieprawy posiadacz, drogą sądową do odpowiedzialności pociągnionym będzie.

Zaginął numer 43 dorożki, łaskawy znalazca za oddaniem onego stróżowi domu Polensa przy ulicy Marszałkowskiéj obok hotelu Wiedeńsko-Warszawskiego, przyzwoitą na żądanie otrzyma nagrodę.—Są tamże do wynajęcia KONIE dobre, z bryczką, powozem, lub z dorożkami, na godziny, dnie, lub mile, za pomierną cenę. W to także miejsce dostarczoną być może partja OWSA i SIANA, za stosowną naprzód ugodą.



W domu pod nr. 2 przy ulicy Sto-Jańskiéj u cukiernika Rudnickiego, są do sprzedania SKRZYPCE z futerałem. Życzący sobie nabyć dla przekonania się o dobroci takowych, raczy zgłosić się pod powyższy numer, gdzie i o cenie wiadomość udzieloną zostanie.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia porządny POKOJ kawalerski z osobnym wchodem niedaleko banku, bliższa wiadomość w składzie nasion drą Betzhold przy ulicy Senatorskiéj nr. 471. Tamże dostać można ŻYTO nadmorskie, Waza i Propsteiner po cenie zniżonéj, oraz i różnych cebul kwiatowych holenderskich.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni między pocztą i hotelem Saskim, grać będzie orkiestra świeżo-przybyła z Karlsbadu, pod dyrekcją *Frantz Degla.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628 na 1-ém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Model.*

Dziś i jutro, w kawiarni *Caffe de belle vue*, wprost kolumny króla Zygmunta na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś, jutro i pojutrze, w gmachu teatralnym od ulicy Wierzbowéjéj, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Gołębiéj pod nr. 170, grać będzie sekstet. Przytem różne napoje po cenie umiarkowanéj.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Pape.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabia Monte-Christo.*

Dziś z rana zimna stopni 0, wczoraj w pol. ciepła stop. 5.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 3.